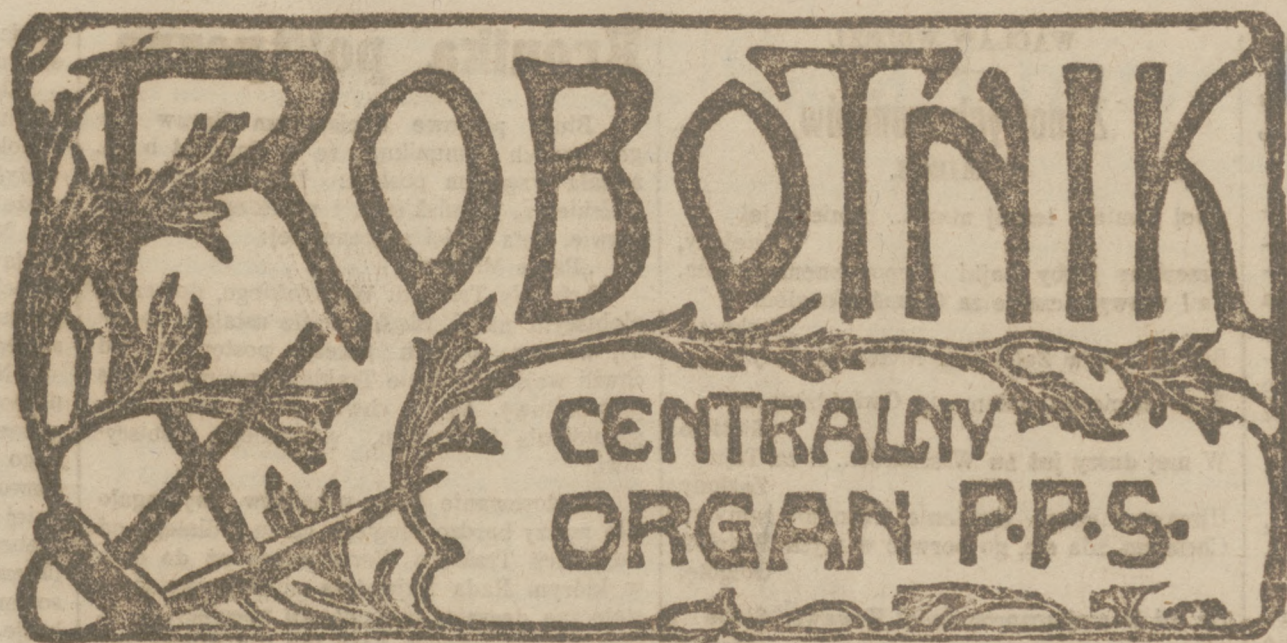


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 280.- bez odnośnienia " 260.- Na prowincji miesięcz " 250.- Zagranicą " 360.-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Geny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 45 Nekrologi " 25 Zwyczajne " 20 drobne za jeden wyraz " 8 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.) Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż. Fantazyjne i firm zagran. o 50% " Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Waweczka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 10 mk. — na prowincji 10 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa masy robotnicze m. Warszawy oraz robotników na prowincji do jaknajenergiczniejszej pomocy materialnej strajkującym naszym braciom robotnikom metalowcom w Warszawie. Towarzysze! Nie możemy dopuścić do przegrania strajku metalowego. Wszystkie nasze sily i środki pieniężne powinniśmy oddać na pomoc związkowi zawodowemu metalowców. Składki należy kierować O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, w godzinach od 10 rano do 2 p.p. i od 5-7 wiecz. Tamże listy składkowe.

Zarodki „czarnych secin.”

Pragnąłbym, aby szeroki ogół robotniczy i akty kierownicze partii zwrócili baczniejszą uwagę na wypadki, jakie zachodzą w Zawierciu, starej, wypróbowanej twierdzy endeckiej. Moim zdaniem, reakcja robi tam pierwsze próby organizowania czarnych secin i przechodzenia do ataku przeciwko ruchowi robotniczemu. I, jeżeli pierwsze próby się powiedzą — a już się powiodły — niezawodnie będzie próbowała akcji prowokacyjnej i gdzieindziej. Rezultaty mogą być pomyślne i dlatego, że komunistki znakomicie im chodzą „pracy społecznej” pomagają.

Zawiercie nada się wybornie do wszelkiej prowokacji endeckiej. Zakłady Tow. Akc. „Zawiercie”, największej fabryki łamecznej, zatrudniają kilka tysięcy robotników, a w tem większość kobiet. Element robotniczy jest tam napół wiejski, ciemny i oddawna agitowany przez reakcję. Z Zawiercia został wybrany pierwszy i jedyny poseł robotniczy endecki do „dumy”, niejaki Bronisław Grabowski. Dyrekcja i zarząd Tow. Akc. „Zawiercie” — to ludzie bliżej endeckiej i jej członkowie. Tak było już w latach 1905-6 i tak jest dzisiaj.

Mafia endecka nie przebiera w środkach, zmierzając do celu. Polska dla niej to śmiecie, o ile ona nie rządzi. To też gotowa jest ona występować zawsze przeciwko rządowi i prawu, jeżeli to jest niezbędne dla reakcji i klas pascyzyńskich, którym służy. Do Zawiercia, gdzie ma swój sztab, wysłała już przed kilku miesiącami swego pacholka, Gdyka, by przysposobił grunt do wyborów. Jakżeż ma przemówić do mas szerokich rajfur reakcji? Nawoływać do walki z ustrojem kapitalistycznym? Wskazywać ciemnotę i wyzysk, jako rezultat rządów przemysłowców i obszarników? Nie, tego pacholek dyrekcji fabrycznej robić nie może. A więc... pozostaje tylko przemawianie do instynktów i zabobonów ciemnych mas, podburzanie ich do wyzysku przeciwko tym instytucjom i ustawom, które nakładają na robotników jakiegoś wiewiórki obowiązek. Wystąpić otwarcie przeciwko 8-godzinnemu dniu pracy, o co najbardziej chodzi, nie można, bo by robotnicy mówić wyrzucili, a więc występuje się przeciwko kasom chorych.

Świadomy robotnik zachodni, ba, robotnik z Małopolski, Poznańskiego, Śląska rozumie już pożytek i znaczenie kas chorych. Placel on składki nie tylko do kas chorych, lecz i do ubezpieczalni inwalidzkiej. I płaci je chętnie. Gdyby kasy chorych zamknięto, wszyscy robotnicy wystąpiłoby zgodnie w ich obronie. U nas, pod b. zaborem rosyjskim, jest inaczej. Robotnik nie był przyzwyczajony do żadnych instytucji i żadnych składek. Nie lubi też płacić nie tylko do kas chorych, lecz i do związków zawodowych, organizacji politycz-

nej, nie lubi kupować książek, piśm. Poziom społeczny robotnika z b. Kongresówki jest niższy. To upośledzenie i tę ciemnotę wywołuje dziś reakcja.

Kasy chorych — to potężne instytucje robotnicze, pozostające — w myśl ustawy — pod zarządem samych robotników. W kasach chorych, instytucjach gospodarczych, o szerokim zakresie i dużych środkach, robotnik może się wyrobić i stać się zdolnym do kierownictwa. Tego boi się reakcja. Więc socjuje ciemne masy na kasy chorych, więc podburza je przeciw ustawie, przeciw prawu.

W całym Zagłębiu Dąbrowskim robotnicy płacą składki do kasy chorych. Jedno tylko „Zawiercie” stawia opór. A ostatnio endecka, kryjąca się za plecami dyrekcji, doprowadziła do krwawej awantury. Ze cała ta awantura była ukartowana przez filię endeckiej, chadecję, świadczą wymownie wiadomości, nadesłane natychmiast do prasy warszawskiej (ofiara insynuacji padła, niestety, i redakcja „Robotnika”), a przedstawiające całe zajście fałszywie od „a” do „z”. (Prawdliwy opis zajścia podaliśmy w korespondencji własnej, umieszczonej we wczorajszym „Robotniku”).

Rzeczka znamieną tego zajścia jest to, że dyrekcja nie tylko nie wzwwała policji, lecz przeszkadzała tym, którzy chcieli telefonować, wskazując fałszywie, że telefony są wewnętrzne, lub zepsute. Charakterystyczne jest i to, że policja nie kwapiła się na pomoc ofierze, która przedstawiała jedną masę, okrytą krwią i odartą doszczętnie z ubrania. I jest to zupełnie zrozumiałe. Wszak tu w grę wchodziła z jednej strony dyrekcja fabryczna, — z drugiej tylko urzędnik ministerjum pracy. Na srebrniki i względy tej dyrekcji nie tylko są lasi pisarze tego typu, co Adam Grzymała-Siedlecki, lecz i zwykli policjanci. A p. Siedlecki śpiewa już inaczej na jamach „Rzeczypospolitej”, niż Gdyk na wiecu w Zawierciu. On już pisze wyraźnie, o co chodzi. Nie kasy chorych są najważniejsze, lecz 8-godzinny dzień pracy i samo ministerjum pracy. Zważając wszystkie zdobycze klasy robotniczej jej własnymi rękami — oto zadanie. A wypadki w Zawierciu napawają sługosów reakcji błogą nadzieją.

Dzisiaj tu i w ten sposób. Jutro co innego i w inny sposób. A najważniejsze — tworzyć komórki z najciemniejszego molochu i niemi bić w ogół robotniczy. Endecka, która tworzyła Narodowy Związek Robotniczy, ma wprawę. I nie to „ze N. Z. R. ją zdradził. Ciemnych i głupich nigdy nie brak. Dzisiaj czepia się sztaendaru chadecckiego.

Zastępy chadecji nie są liczne, lecz lekceważąc ich sobie nie można. Bo to nie chadecja tylko, to stara i wypróbowana we wszelkich nieczystych sprawach endecka. Dzisiaj za-

czyna się ona ruszać coraz bardziej, bo stamtąd ostatnią kartę. Świadomy ogół robotniczy winien się jej zakusom przeciwstawić najbardziej energicznie i zawczasu, aby nie powtórzyły się wypadki łódzkie z r. 1906. Ciemne masy są zupełnie nieobliczalne.

Jednako łatwo ulegają demagogii Gdyków, jak komunistów. Dzisiaj są tu, jutro tam. Przykładem — Rosja, gdzie zastępy „czarnych secin” stanowiły zarazem najbardziej krwawą awangardę rewolucji bolszewickiej. B. S.

O walkę z drożyzną.

Na całym niemal froncie robotniczym toczy się walka strajkowa o poprawę bytu. Walka ta jest skutkiem wprowadzenia wolnego handlu produktami żywnościowymi. To, cośmy przewidywali, ziszcilo się. Zwolennicy wolnego handlu triumfują, bo nikt im nie przeszkadza obdzierać konsumentów, ile im się podoba. W wyniku tej rozpasanej orgji paskarskiej mamy prawie we wszystkich zawodach perjodyczne strajki. W Wieluniu robotnicy chwycili się samoobrony i siłą zmusili obszarników do sprzedawania ubogiej ludności miejskiej zboża po niskich cenach.

I kto wie, czy robotnicy w całym kraju nie będą musieli w tej lub innej formie ująć w ręce własne to, od czego rząd umywa ręce. Robotnicy będą musieli zwracać uwagę nie tylko na obszarnictwo, lecz w równej mierze na bogatych i bogacących się chłopów, których znacznie trudniej jest kontrolować niż obszarników. Rozumiemy dokładnie iż tego rodzaju akcja jest trudna i uciążliwa, ale przecież robotnicy nie mogą patrzeć obojętnie, jak paskarze obdzierają ich ze skóry.

Ta wielka akcja klasy robotniczej musi być prowadzona wspólnie przez proletarijat miast, robotników rolnych i gospodarzy meliorolnych. W chwili obecnej należy potroić czujność klasy robotniczej, należy zwrócić uwagę

na rozmaite bandy spekulantów, skupujących zboże w celach szmuglowania za granicę państwa. Podwyżki płac nie dadzą robotnikom, jeżeli ceny żywnościowe będą szły w górę. Jeżeli chcemy wyjść z błędnego koła drożyzny, to musimy skierować atak na tych, którzy są sprawcami tej okropnej drożyzny. Musimy nazwać ich po imieniu. Musimy też wskazać palcem na rząd Witosa, który jest odpowiedzialny za to, co się dzieje w kraju, oraz w równej mierze napiętnować wszystkie stronnictwa chłopskie, które w sprawie wolnego handlu idą ręką w rękę z obszarnictwem.

Walka musi być prowadzona w ten sposób, że organizacje robotnicze miast i wsi muszą rozłożyć kontrolę nad producentami zbożowymi i pośrednikami, następnie należy wyliczyć systematycznie i uporczywie nacisk na Zw. Ziemi, Kółka rolnicze, syndykaty i t. p. i zmuszać je do liczenia się z żądaniami ludności pracującej.

Nie należy zwlekać ani jednej godziny, gdyż zboże zostanie pochowane. Związek rolny musi przez swoich delegatów bacznie śledzić, co się robi ze zbożem i dokańd ono idzie. Jedyną drogą wyjścia z powodzi strajków jest rozpoczęcie we wszystkich zakątkach kraju walki o niższe ceny na produkty żywnościowe. J. Kwapiński.

Codziennie pokłosisie z niwy „wolnego...” wyzysku

Książki. Komuś spodobała się pewna mała książeczka w księgarni p. Morikowicza na ul. Mazowieckiej. Zaprzagnął ją nabyć, dowiedziawszy się, że kosztuje marek niem. (wraz z wszystkimi dodatkami) 4.60 i że to przelomaczone na nasz język, wynosi mk. polskich 114, albowiem kurs marki niemieckiej przyjmuje się w tym właśnie dniu — 27 (=3.60.27). Jednocześnie „Rzeczpospolita”, w tym względzie miarodajna, oraz inne dzienniki wykazywały w ciągu dnia kurs marki niem. — 25.75, a kurs ten wczoraj i dzisiaj się nie pogorszył.

Zatem nie wystarczają wszystkie dodatki „drożyzniane” — co tydzień lub kilka dni, nie wystarcza chwalebna zasada liczenia cen zagranicznych po kursie dnia, o ile n. b. nie jest on niższy od kursu nabywania książki przez księgarza. Jeszcze p. Morikowicz do tego kursu musi „sobie” doliczyć — dwie jednostki; — ale z jakiego tytułu, to właśnie jeszcze — tego już nie zrozumie nawet wtajemniczony w arkana rachunku księgarskiego „nowożytnego” osobnik.

Jeszcze cukier. Wczorajszy „Kurier Polski” przynosi wiadomość, że, ponieważ monopol cukrowy ma być w najbliższym czasie zniesiony, kupcy polscy ujawnili... gotowość zająć się rozdziałem cukru pomiędzy ludność i doszli do wniosku, że skarb może osiągnąć z tego źródła „większe, niż dotychczas” dochody, ludność zaś będzie miała cukier po cenie „znacznie” niższej, niż go obecnie nabywa w drodze nielegalnej.

Więc skarb polski rzeczywiście nie ma innych możliwości dochodu, jak obciążanie spożycia cukru, cukru do konsumcji bezpośredniej służącego — podatkiem? A gdy dochód dotychczasowy stałby widocznie za mały (prawda, jak to tam mamy cukier?!...) — kochani nasi kupcy, nasi „majserdeczniejsi” zatroszczyli się zarówno o biednych konsumentów, jak o „biedny” Skarb i w rozczulającym altruizmie gotowi są „zaopiekować się” rozdziałem cukru tak, aby — wspólnie ze Skarbem... pociągnąć paseczek.

Dobra propozycja, prawda?... i piękna

perspektywa dla trzódki owiec, którą wilki chcą wziąć w opiekę.

A gdyby tak przypadkiem rozdział cukru oddać w ręce kooperatywom, tak naturalnie, aby nie było przywilejów?..

Ale w tem się.

W sprawie np. cukru, który ma być obciążony niekiedy kooperatywy inteligencji, Ministerjum — już nie wiem: Skarbu, czy Aprobacji, którem się pierwsze obecnie zasłania — przydzieliwszy go niektórym, innym daje obecnie wyczekiwać od tygodni, każe do siebie (Ministerjum Aprobacji) chodzić i po biurach wyczekiwać całymi dniami. — bez żadnego rezultatu. Kiedyś narazie nasze władze „centralne“, o sobie samych tak doskonale pamiętając, nauczą się mieć szacunek dla ludzkiego czasu i ludzkiej godności, a oduczają się wystawiania ciemności zwykłych śmiertelników na próbę?!

Kartki żywnościowe. Wprawdzie Magistra artykułów kontyngensowych ludności nie daje, ale za to każe jej — natargowie — trzyznać bez końca jedne i te same kartki z przed miesiąca. Po co? aby, dla odmiany, kartki szły na pasek. Bo kto faktycznie takiej kartki, a właściwie wyrzuczonego wydankami świadka nie zgubił lub nie zniszczył po miesiącach, jeśli mu jej jeszcze nie ukradziono?.. I znowu prawdopodobny skryty pod flegmowym listkiem motyw takiego konserwującego się kartki zarządzania, jest następujący: zapewne wiele z tych kartek dawno już się pomniszczyło; można będzie mniej artykułów dostarczyć.

Co to szkodzi, że zyskają na tem paskarze kartkowi lub złodzieje lub podrabiacze kartek?

O Śląsk.

Ze stron pozapartyjnych nadesłano nam artykuł, z którego przytoczamy następującą część:

Jesienną 1920 r. powiedział jeden z posłów zagranicznych, że o Śląsku mówi więcej zagranica, aniżeli Polska, której sfery rządowe okazują mniejsze zainteresowanie tą sprawą, aniżeli zagraniczne potencie. O kresach Wschodnich i Mazurach oświadczył ów dyplomata wręcz, że tragiczny dla Polski wynik plebiscytu mazursko-warmińskiego był w łwiej mierze spowodowany winą rządu i społeczeństwa polskiego.

Sprawa górnośląska jest typowym dowodem, jak późno budzi się u nas myśl polityczna. Pierwsze poważne broszury o G. Śląsku Kramsztyka, Wierzbickiego i Antoniego Olszewskiego ukazały się dopiero z końcem 1920 roku i początkiem 1921 r. Skromne poczynania na niwie propagandy zagranicznej w sprawie Górnego Śląska datują się z lutego i marca b. r. Po za działalnością samego Komisariatu Plebiscytowego na G. Śląsku w Polsce samej prawie nie się nie robiło dla Górn. Śląska, gdyż działalność Warszawskiego Komitetu Zjednoczenia G. Śląska z Polską, oraz podobnych Komitetów w Krakowie, Lwowie i Poznaniu była więcej, niż marną w porównaniu z tem, co zrobili podobne komitety w Niemczech.

Zamiast systematycznego łączenia wysiłków rządu i społeczeństwa od chwili wyznaczenia plebiscytu górnośląskiego, Polska zdobywała się tylko od czasu do czasu na manifestacje i porywy, którym jednak nie można było zastąpić żelaznej agitacji i pracy niemieckiej, podejmowanej na terenie plebiscytowym, jako też na arenie polityki światowej.

Wreszcie bliskość konferencji Rady Najwyższej obudziła społeczeństwo polskie. Uświadomiono sobie, że idzie o nasz byt i niebyt. Dziś wie w Polsce każdy, że zjednoczenie górnośląskiego obwodu przemysłowego z Polską jest dla nas kwestją bytu.

Instynkty samozachowawczy zmusza nas do żądania polskich części G. Śląska, podczas gdy Niemcami kieruje żądza mocy. Kierownicy naszej polityki muszą wyczuć, że zbudziło się sumienie narodu polskiego, że nie zgodzi się on na oddzielenie od Polski tej części Śląska, która zmanifestowała 20 marca oraz w majowym powstaniu swą wolę przynależenia do Polski. Przedstawiciele rządu polskiego, pomni olbrzymiej historycznej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, muszą w dzisiejszej, dziwnie osobliwej chwili, dać ze siebie wszystko, co mogą, naprzężyć wszystkie włókna nerwów, by uratować dla Polski obwód przemysłowy G. Śląska.

(—) Opolecyk.

Czasopisma nadesłane.

„Bulletin of the International“ Nr. 1, lipiec, 1921. Sekretariat II-iej Międzynarodówki wydał pierwszy numer biuletynu, zawierający sprawozdanie z działalności Kom. Wykosa, w sprawie odbudowania międzynarodówki socjalistycznej, rezolucję amsterdamską w sprawie odszkodowań niemieckich i in. Biuletyn drukowany jest w językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

WACŁAW WOLSKI.

Z nowych sonetów.

UŚMIECH.

...Jej uśmiech leśnej nimfy... uśmiech jej zielony,
Przesłany jakby Bajki Niepodobnem Złotem,
Tań w swym czarze za Czerni Niebylem
Tęsknotę,
Był owiany w Zakoby, za Niczem welony...
Tęgo uśmiechu stałem się Gwiazdździatym
Giottem
W mej duszy już na Wieczność.. Z za Tajni
Zasłony
Ujrzawszy go na mgnięcie, żadnem! ramiony
Chciałem, zda się, go porwać w mych Wcielen
Golgotę,
By mi w niej rozpromieniał Krawce, Ślepe
Mroki,
Żeby mi przypominał angi śródmą Fejje?),
W którą Bóg-Kapryś zaklął Te, Co Nie
Istnieje!..
...Jest w nim jakaś Zielonej Mocy Marzenia
Molki.
Co, aiby Ondr Bajki płomienista ława,
Otuha i Nadzieja ma duszę napawa!..
Warszawa, dnia 12 sierpnia 1921 r.

*) Czarodziejka.

Wynagrodzenia lekarzy.

Z wielu stron dochodzą nas żalenia na bardzo wysokie żądania, stawiane przez lekarzy za porady zawodowe. Jeden z czytelników pisze, iż niektórzy lekarze pobierają w ambulansie (u siebie w domu) 1000 marek, na miesiąc zaś 2000 marek za poradę kilkuminutową.

Rozumiem, że warunki życiowe w połączeniu z wartością marki musiały wywołać odpowiednie unormowanie; wynagrodzeń lekarskich; zdaje się jednak, iż przytoczone powyżej cyfry o wiele wybiegają poza rzeczywistość.

Mówiono nam, że zarobek dzienny wziętego lekarza sięga do 20.000 marek, co wydaje się stanowczo za wiele.

Gdyby tylko szło o ludzi zamożnych — niech płacą, ile powinni, bo chętnie przyznajemy, iż np. w porównaniu z adwokatami — lekarze byli upośledzeni. Obecnie jednak waga zdaje się przechylać na szczyt doktorów.

Analogia zresztą z adwokatami o tyle nie jest trafna, iż sprawował się zwykły sfery zamożniejsze, gdy choroby nawiedzają najczęściej biednych, z powodu złych warunków higienicznych i dietetycznych, jakie znośić muszą.

Wprawdzie w tym celu istnieje Kasa Chorych, zanim jednak wysoce celowa instytucja ta będzie w możności rozwinąć się w całej pełni, nieco upływie czasu, a tymczasem niezamierzony chorzy wprost pozabawieni są opieki lekarskiej, której nie są w stanie opłacić.

Wiem, że sporo lekarzy, licząc się z tem położeniem czynią ustępstwa dla biednych, ale jest upokarzającym prosić o to, często bezskutecznie. Nie należy też apelować do etycznego charakteru zawodu lekarskiego, bo za to — odpowiadają doktorzy — chleba kupić nie można.

Wniosek, wypływający z tych wywodów, jest taki: wynagrodzenia lekarskie powinny być reglamentowane, jak np. w Austrii i w Niemczech Ministerjum zdrowia łącząc z izbami lekarskimi (u nas Stowarzyszenie lekarzy) ustanawiać powinno wysokość honorarjów za porady lekarskie — na miejscu (ambulans) i zewnątrz. Taksa ta podana zostaje do publicznej wiadomości i kładzie zarazem tamę wszelkim nieporozumieniom. Ułatwi to stosunek doktora do pacjenta, ku wzajemnemu zadowoleniu.

Rozumie się, iż operacje lekarskie lub specjalne leczenie sanatoryjne i inne, jako wyjątkowe, podlegać będą specjalnym umowom.

W każdym razie obecny stan rzeczy, jako zagrażający bezpieczeństwu życia tysięcy ludzi nadal trwać nie może. Dlatego kierujemy niniejsze słowa do ministerjum zdrowia i Towarzystwa Higienicznego, aby sprawę tę wzięły w swe ręce i najszybciej ją uporządkowały.
Jan Prosa.

ORGJA PASKARSTWA.

Istne orgje świętej paskarstwo w restauracjach i kawiarniach. Tu prawie niema dnia, ażeby nie podwyższono cen. Dziś kawa czarna kosztuje 30 mlr., jutro 35, pojutrze 40, po 5 dniach 50 i t. d. do nieskończoności. I tak na wszystkie potrawy i napoje. Panom właścicielom „wolność“ handlu tak rozpięta pierś i kieszenie, że nie mogą wyprzeć nadążyć z zapychaniem tych kieszeni. Gosć kawiarniany dzisiaj nie wie wcale, jakiego niespodzianki oczekują go przy placeniu. Jest on jedynie przedmiotem wyuzdanego zdzierstwa i upokarzających drwin ze strony właściciela restauratora.
Pokaż tego złodziejstwa?

Kronika polityczna.

Biuro prasowe ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, że w dniu 14 b. m. została wręczona posłom: francuskiemu, angielskiemu, japońskiemu i włoskiemu w Warszawie, nota treści następującej:

„Panie Ministrze,
Artykuły Traktatu Wersalskiego, dotyczące plebiscytu na G. Śląsku ściśle ustalają sposób, według których należy postępować od chwili wejścia w życie Traktatu, poprzez okres plebiscytowy, aż do chwili ostatecznego rozgraniczenia terytorjum, poddanego plebiscytowi.

Zastosowanie tych sposobów wymagało siłą rzeczy bardzo długiego czasu i dlatego od ratyfikacji Traktatu Wersalskiego aż do dnia w którym Rada Najwyższa miała powziąć ostateczną decyzję, upłynęło 19 miesięcy. — o. kres bardzo ciężkich prób tak dla Polski, jak i dla G. Śląska.

To też kiedy Rada Najwyższa zebrała się dnia 8 b. m., kraje zainteresowane gorątkowo oczekiwały decyzji, która miała ustalić definitywnie los kraju, poddanego plebiscytowi.

Najzwyklej nieoczekiwana decyzja Głównych Mocarstw, poddając kwestję sporną badania Ligi Narodów, żywo przejęła i wzruszyła cały naród polski, który jest przekonany, że ten nowy sposób postępowania, oddający problem trybunałowi międzynarodowemu, niewątpliwie godnemu pełnego zaufania, lecz który dotychczas ani nie studjował, ani nawet nie zbliżył się do problemu górnośląskiego — może tylko odwręcić decyzję, tak konieczną zarówno dla Polski, jak i dla niebezpiecznego kraju, którego los nie może dłużej pozostawać w zawieszaniu.

Choć nie ulega wątpliwości, że ostateczna decyzja pozostaje zawarowana Radzie Najwyższej, która będzie musiała powziąć ją zgodnie z Traktatem Wersalskim i wynikami plebiscytu 20-go marca — Rząd Polski uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Rządowi... na

bardzo poważne skutki, które zwłoka w rozstrzygnięciu niewątpliwie spowoduje.

Jak Rząd Polski miał już zaszczyt wielokrotnie zaznaczyć rządowi Głównym Mocarstw, uspokojenie umysłów, które można było zawazyć w ostatnich czasach na G. Śląsku, nie może być uważane jako ustalone.

Możliwość nowych niepokojów przeszkadzają rozwojowi życia gospodarczego kraju i przedwstawiają się wszelkiemu postępowi produktywnej pracy, ku największej szkodzi samego kraju i całej Europy.

Następstwa tego stanu rzeczy muszą być niepowetowane dla Polski. Wszystkie siły żywe tego narodu i tego państwa, tak zasobnego w bogactwa naturalne, są wstrzymane w rozwoju z powodu nieustalenia granicy zachodniej Polski i grożącego z tej strony zawaznie niebezpieczeństwa. To sprowadza w życie politycznem, handlowem, przemysłowem i finansowem kraju nieustanne i poważne komplikacje.

Sytuacja taka wywołuje ciągłe napięcie wśród ludności polskiej G. Śląska. Dlatego za względu na to wszystkie, Rząd Polski świadomy swych obowiązków i swej odpowiedzialności zdecydował zwrócić jaknajpowaźniej uwagę Rządowi... na wielkie szkody i poważne następstwa, wynikające z ostatecznej decyzji Rady Najwyższej.

Wczoraj wyjechał z Gdańska do Warszawy komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej, p. Pluciński oraz senatorowie w Gdańsku: Jewelowski i Volkman. Przed odjazdem p. komisarz Pluciński przyjął grono dziennikarzy polskich i niemieckich, którym udzielił obszernych wyjaśnień odnośnie do zakończenia rokowań polsko - gdańskich, zaznaczając, że dotyczące układy zostały już definitywnie zawarte między Polską i Gdańskiem. Obecnie odbywają się tylko prace redakcyjne oraz tłumaczenie układu na język angielski i francuski, które to tłumaczenie będzie przedłożone do wiadomości Lidze Narodów. Po zakończeniu tych spraw nastąpi w Warszawie uroczyste podpisanie układu.

Koniec prac Rady Najwyższej

OPINJA FRANCUSKA PRZECIWIW DECYZJI RADY NAJWYŻSZEJ.

(Telegram własny).

Przekazanie rozstrzygnięcia sprawy śląskiej Lidze Narodów zostało przyjęte nieprzychylnie przez całą prawie opinię francuską.

Hieronimko.

SPRAWA SANKCJI.

Paryż, 13 sierpnia.

(PAT.). (Havas). Na dzisiejszem popołudniowym posiedzeniu Rady Najwyższej omawiano sprawę kosztów utrzymania armji okupacyjnych, poczem Loucheur przedstawił sprawę sankcji. Minister przypomniał deklarację z dnia 9-go marca b. r. oraz ostateczny termin, do którego Niemcy powinny dokonać rozbrojenia, wypłaty odszkodowań i ukarania winowajców dla uzyskania zniesienia środków przymusowych. Z kolei Loucheur wymienił nowe uchylenia się Niemców od wykonywania zobowiązań, dotyczących rozbrojenia, a mianowicie — werbowanie żołnierzy na G. Śląsku, zaznaczając, że wyrok wydany przez trybunał Lipski był również stronniczy. Co do sprawy odszkodowań, Loucheur przedstawił trudności, jakie podnoszą Niemcy w celu wypełnienia w całości Traktatu Wersalskiego. Minister przyznał jednak, że rząd niemiecki ma zdaje się dobrą wolę wypełnienia przyjętych zobowiązań i że rozpoczął stosować się do postawionych żądań, wobec czego minister zaproponował zniesienie sankcji ekonomicznych pod warunkiem, że Niemcy złożą do dn. 31-go sierpnia r. b. sumę 1-go miljarda marek w złocie; domagał się jednak utrzymania sankcji wojskowych.

ZNIESIENIE SANKCJI EKONOMICZNYCH.

Paryż, 13 sierpnia.

(PAT.). (Havas). Godz. 12.16. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowym Rada Najwyższa postanowiła uchylić sankcje ekonomiczne z zastrzeżeniem, że Niemcy uiszczą się z długu, którego termin płatności przypada na 31-go b. m. i złożą zgodnie z postanowieniem ultimatum londyńskiego, miliard marek w złocie. Na skutek interwencji Briand'a, która wywarła na obecnych wielkie wrażenie, Rada postanowiła, że na razie sankcje wojskowe będą utrzymane.

UTRZYMANIE SANKCJI WOJSKOWYCH.

Paryż, 14 sierpnia.

(PAT.). Havas. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Najwyższej Curtzon proponował rozpatrzenie głośniejszego zniesienia sankcji militarnych w stosunku do Niemiec, motywując to tem, że sankcje te kosztują drogą i o-

brażają uczucia narodowe Niemców. Następnie Briand zaznaczył, że rząd francuski bynajmniej nie pragnie przedłużania bez końca okupacji wojskowej Düsseldorfu i Zagłębia Ruhry, pragnie być w możności wycofania jaknajprędzej swoich wojsk. Briand przypomniał jednak okoliczności, w których aljanci uznali konieczność wprowadzenia sankcji, sądząc, że traktat wersalski nigdy nie będzie zastosowany przez Niemcy bez przynuski; wtedy to Rada Najwyższa — mówił Briand — ustanowiła sankcje z dnia 9 marca b. r. Briand zaznaczył formalnie, że kiedy zostały ustalone wystarczające warunki odszkodowania, rozbrojenia i ukarania winnych, tekst był poprawiony osobiście przez Lloyd George'a. Dalej Briand przypomniał, że kiedy w maju r. b. aljanci uważali, że Niemcy uparcie odmawiają zapłaty odszkodowań, Francja zaproponowała wzmocnienie sankcji, zajmując Zagłębie Ruhr. Opinia publiczna niemiecka w całości nie rozumie jeszcze, że wojna była wygrana przez Koalicję. Demonstracja siły wojskowej jest konieczna dla wykonania warunków odszkodowań. Mobilizacja jednego francuskiego rocznika spowodowała natychmiastowe ustąpienie Simonsa, którego następcą — Wirth — stara się wypełnić lojalnie zobowiązania swojego rządu. Energiczna postawa Francji i aliantów dała natychmiast pożądane rezultaty. W opinii rządu francuskiego sankcje wojskowe nie stanowią bynajmniej celu, i gdyby zamierzenia, dla których były one ustalone w marcu, zostały osiągnięte, Francja zaproponowałaby zniesienie sankcji wojskowych jak również ekonomicznych. Briand wskazuje na to, że rządy aljantki nie mogą zapomnieć o obecności w Niemczech burzliwych elementów, które w ciągu 15 dni stworzyły armję, złożoną z 40.000 ludzi, bogatą wyekwipowaną w materiał wojenny, wielkie więc niebezpieczeństwo trwa, gabinet Wirtha może być zastąpiony przez gabinet reakcyjny. W tych warunkach przedwczesne zdjęcie sankcji, zamiast uspokojenia, doprowadziłoby do napięcia stosunków francusko-niemieckich. Rządy państw sprzymierzonych byłyby bezbronne wobec złej woli nowych kierowników Niemiec. Francja nie ma ukrytych zamiarów dotknięcia Niemcom, od 2-ech lat naród francuski oczekuje słusznego wynagrodzenia cierpienia, które wojna spowodowana przez Niemcy, przyniosła. Francja zmobilizowała jeden rocznik, nie posługując się nim, ale spokojni i szlachetni naród francuski nie będzie w stanie pojąć, że nazajutrz po zejściu jego delegatów w Lipsku, rząd niemiecki uzyskuje zniesienie wszystkich sankcji. Ponieważ jednak rząd niemiecki stara się w pewnej mierze dotrzymać swych zobowiązań, mówi dalej Briand, to rząd francuski sam proponuje zniesienie

sankcji ekonomicznych na warunkach, które wskazał Loucheur. W zakończeniu przemowy Briand zaznaczył, że jeszcze nie czas znieść sankcje wojenne, ale wkrótce może przyjść na to odpowiednia chwila, o ile Niemcy wezmą się na serio do swoich obowiązków odškodowania. Kwestje sankcji militarnych mogą być nanow podniesione na następnej Radzie Najwyższej.

Po mowie Brianda Rada Najwyższa, solidaryzując się z poglądem prezydenta ministrów francuskich, postanowiła utrzymać nadal sankcje militarne i znieść sankcje ekonomiczne z dniem 15-go września, pod warunkiem, że płatność, przypadająca na dzień 31 sierpnia, będzie całkowicie wniesiona.

Komisja koblencka zajęła się warunkami tranzytu, mającymi na celu przygotowanie gruntu dla mającej powstać międzysojuszniczej komisji kontrolii pozwoleń importowych. Rada Najwyższa przyjęła postanowienia odnośnie komisji kontrolujących w Niemczech, które zostaną utrzymane nadal, biorąc pod uwagę propozycje Focha co do ich stopniowej redukcji.

Na propozycję Brianda Rada Najwyższa przy gorącym poparciu wszystkich członków Rady, uchwaliła następującą rezolucję:

„Kończąc prace, Rada Najwyższa uważa za konieczne zaznaczyć raz jeszcze pragnienie utrzymania ścisłej zgody sojuszników, co też bardziej, niż kiedykolwiek, uważa za konieczne dla pokoju świata”.

Poczem posiedzenia Rady uznano za zakończone.

UTRZYMANIE KOMISJI KONTROLNYCH.

Bordeau, 14 sierpnia.

(PAT.). (Radio). Na wczorajszym poranku posiedzeniu Rady Najwyższej po dyskusji nad sprawą pomocy dla Austrii, marszałek Foch przedstawił rezolucję, powziętą jednomyślnie przez międzysojuszniczy komitet wojskowy w Wersalu, oświadczając się za dalszym utrzymaniem Komisji Kontrolnych w Niemczech, zwłaszcza co do żeluzgi powietrznej. Przedstawiciele państw sprzymierzonych uznali jednogłośnie, że należy nadal utrzymać nadzór nad rozbrojeniem Niemiec; Bonomi oświadczył, że należałoby oznaczyć czas trwania działalności tych Komisji; lord Curzon zażądał, aby komisje nie urzędowały w Niemczech. Nakoniec postanowiono, że marszałek Foch przedłoży w tej sprawie po południu nową propozycję zgodnie z wnioskami międzysojuszniczego komitetu wojskowego.

PISMO RADY NAJWYŻSZEJ DO NIEMIEC I POLSKI.

POMOC DLA ROSJI.

Paryż, 13 sierpnia.

(PAT.). (Havas). Rada Najwyższa ustaliła tekst pisma, które ma być wysłane do Niemiec i Polski. Pismo to będzie zawierać zawiadomienie o decyzji Rady Najwyższej, zdanie podjęte wszelkich zarządzeń w celu utrzymania spokoju na G. Śląsku, wreszcie będzie zwracać uwagę obu rządów na odpowiedzialność, jaką ponoszą za transport broni lub przedostanie wojsk przez granicę górnośląską.

Na tem samym posiedzeniu Harvey oświadczył, że w parlamencie amerykańskim zgłoszono wniosek w sprawie zniesienia finansowych pretensji amerykańskich do Austrii. Rada Najwyższa wyraziła jednomyślnie życzenie, żeby wniosek ten jak najrychlej został przyjęty. Z kolei postanowiła Rada, że komisja prawna, w skład której wejdzie po 2-ch przedstawicieli państw dla każdego z zainteresowanych krajów zbada wyrok lipski i przedstawi Radzie propozycje w sprawie jego zmiany, bądź to przez zniesienie tego wyroku, bądź też przez skazanie winnych przez kontumację. Co do kwestji pomocy dla Rosji — Rada postanowiła utworzyć międzynarodową komisję, której komitet złożony z 5-ku członków — przedstawicieli państw sprzymierzonych, uczestniczących w Radzie Najwyższej, zwróci się do państw neutralnych, oraz instytucji filantropijnych z wezwaniem do współpracy. Rada badała również sposoby natychmiastowego nawiązania rokowań z sowietami, wyłącznie w sprawie udzielenia jej pomocy.

Na koniec gen. Foch udzielił wyjaśnień w sprawie zabezpieczenia cieżnin na wypadek naruszenia ich neutralności przez Turków lub Greków.

Paryż, 13 sierpnia.

(PAT.). (Wolf). Rada Najwyższa wysłowała wczoraj wieczorem do niemieckiego pełnomocnika w Paryżu pismo, podpisane przez Brianda, które brzmi następująco:

Panie Pełnomocniku! Wobec trudności, wywołanych ustaleniem granicy niemiecko-polskiej na G. Śląsku przesunęła Rada Najwyższa decyzję, która jest przewidziana w art. 88 traktatu wersalskiego. Rada Najwyższa jest przykoczona, że ludność G. Śląska potrafi uznać motywy, które skłaniają Radę do tego, aby odrzucić dotychczasowe rozwiązanie. Rada Najwyższa liczy na to, że rząd niemiecki uczyni wszystko ze swej strony, aby wzwać naród niemiecki do zachowania spokoju i uzwie swego wpływu bezpośredniego i pośredniego, aby

ludność G. Śląska uszanowała autorytet międzykoalicyjnej komisji. Rada Najwyższa zwraca uwagę rządu niemieckiego na wielką odpowiedzialność, jakąby wziął na siebie, gdyby zamierzał podjąć stosownych zarządzeń, aby przeskądzić wszelkim próbom wzniecenia niepokoju na terytorjum plebiscytowym, albo gdyby nie zabronił przesyłania amunicji i przekraczania granicy przez uzbrojone bandy.

STANOWISKO AMERYKI W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Paryż, 15 sierpnia.

(E. E.). Na posiedzeniu Rady Najwyższej delegat Ameryki Harvey oświadczył, iż Stany Zjednoczone uważają kwestję Górnośląską za sprawę czysto europejską. Delegat Ameryki przypuszcza, iż wienue oddaje myśl swego rządu, oznajmiając, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie weźmie udziału w decyzji obecnie, gdy sprawa górnośląska odesłana jest do Ligi Narodów.

Omawiając oświadczenie Harvey'a — „Temps” pisze: „Byłoby rzeczą zrozumiałą, gdyby Francja i Anglia porozumiała się co do poddania sprawy górnośląskiej pod arbitraż Stanów Zjednoczonych. Stało się jednak przeciwnie: Rada Najwyższa przekazała sprawę górnośląską Radzie Ligi, w której Stany Zjednoczone z godnie z formalnym oświadczeniem ich przedstawiciela udziału nie wezmą”.

KORFANTY DZIĘKUJE.

Paryż, 15 sierpnia.

P.A.T. (Havas). Dzienniki przytaczają deklarację Korfanteo, wyrażającą podziękowanie dla rządu francuskiego za energiczną obronę praw Polski, wynikających z Traktatu Wersalskiego. Naród Polski nigdy nie zapomni o pomocy Francji, zachowuje wiarę w przyszłość i mocną nadzieję w zwycięstwo sprawy polskiej, która przyczyni się do zapewnienia pokoju Europie. Korfanti nie opuści Paryża wcześniej niż za tydzień, poczem powróci do Polski przez Kopenhagę i Gdańsk.

NASTĘPNA SESJA RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 15 sierpnia.

(E. E.). Wzmowienie obrad Rady Najwyższej nastąpi prawdopodobnie w Londynie około 6-go września. Do tego czasu sprawozdanie Rady Ligi Narodów nie będzie jeszcze gotowe, pomimo, iż prezydent Ligi zabiega usilnie o to, aby prace przygotowały się do momentu przyspieszenia. Zreferowanie kwestji górnośląskiej w Radzie Ligi Narodów zostało poruczone delegatowi belgijskiemu.

Zwołanie Rady Ligi Narodów

Paryż, 15 sierpnia.

P.A.T. (Havas). Briand rozmawiał z Ischi o możliwości zwołania Rady Ligi Narodów w jaknajkrótszym terminie. Jest nadzieja, że może to nastąpić za 10 dni. Członkowie Rady prawdopodobnie zażądać złożenia sobie aktów przez obie strony, na poparcie swoich żądań i wysłuchają ich reprezentantów.

Uchwały zjazdu wileńskiego

Wilno, 15 sierpnia.

(PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmików powiatowych i rady miejskiej m. Wilna zebrani przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, że żądania Rady Ligi Narodów, dotyczące jednostronnego rozbrojenia wojsk gen. Żeligowskiego i wycofania z jego armji i administracji milicyjnych zresztą elementów polskich, nie pochodzących z tego kraju, nie mogą być przyjęte. Zjazd całkowicie i stanowczo żąda od Rady Ligi Narodów, zawarte w uchwałach z dnia 28 czerwca r. b. odrzucenia i podkreślenia, że armja gen. Żeligowskiego jest jedyną gwarancją nietylko bezpieczeństwa kraju i jego ludu wewnętrznego, ale również ostoją pokoju w tej części Europy.

Zjazd stwierdza, że niewątpliwem, wielokrotnie wyrażonem dążeniem ludności tej części Wileńskiego, którą reprezentuje, było i jest jaknajścisłejsze i jaknajtwardsze zjednoczenie z odrodzoną Rzeczpospolitą Polską.

Zjazd ufa, że gen. Żeligowski, jak również rząd polski uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby w dążeniu ludności wileńskiej zostały jaknajprędzej urzeczywistnione.

Pragnąc raz wreszcie położyć kres stanowi niepewności, trwającemu dotąd wobec stawianych przez Ligę Narodów przeszkód wypowiedzeniu się zainteresowanej ludności, zjazd zwraca się do gen. Żeligowskiego z usilną prośbą o zwołanie z terytorjum, podległego jego władzy, zgromadzenia specjalnie w tym celu wybranych przedstawicieli dla decydującego orzeczenia jedynie o przynależności państwowej pomianowanego obszaru.

Posel finlandzki w Warszawie

Helsingfors, 13 sierpnia.

P.A.T. Tutejsze pisma zapowiadają nominację Ersströma na posta finlandzkiego w Warszawie. Gyllenboga pozostałby stale w Moskwie.

Kasa Chorych m. Warszawy

Z dniem 15 sierpnia 1921 r. egzekutorzy Kasy upoważnieni są do inkasowania podlegających egzekucji zaległych należności Kasy przy uwzględnianiu następujących warunków:

- 1) Egzekutor winien przedłożyć legitymację z fotografią i podpisem Zarządu Kasy Chorych, jako też oznaczyć wysokość sum zaległych.
- 2) Na zainkasowaną sumę wystawia egzekutor natychmiast kwit tymczasowy z blozka, opatrzony pieczętką Kasy i swoim podpisem.
- 3) W ciągu dni 8-miu kwit tymczasowy traci ważność, wzamian przesyła Kasa dłużnikowi kwit kasowy, opatrzony dwoma podpisami. Jeżeli kwit kasowy w oznaczonym czasie nie nadejdzie, należy niezwłocznie reklamować telefonicznie lub osobiście (tel. 221-38).
- 4) Przy inkasowaniu egzekutor dolicza do sumy wystawionej na wezwaniu kosztą egzekucji według tabelki, którą winien okazać.

Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy
SELL.

Warszawa, dnia 13 sierpnia 1921 r.

Sprawa irlandzka.

ODPOWIEDZ ANGIELSKA NA NOTĘ DE VALERY. APEL SMUTSA.

Londyn, 14 sierpnia.

(PAT.). (Reuter). Gabinet zebrał się dziś na posiedzenie i badał szczegółowo odpowiedź de Valery do rządu angielskiego na jego propozycję pokojową. Rząd angielski gręczy swą ją odpowiedź jeszcze przed zebraniem się parlamentu irlandzkiego w Dublinie. Obrady parlamentu irlandzkiego rozpoczną się w następny wtorek. Kwestja irlandzka jest oceniana pesymistycznie.

Jak donoszą, Lloyd George uważa odpowiedź sinfeinistów za równoznaczną z odrzuceniem propozycji pokojowych. Odpowiedź ta jest niejasna. Sinfeinisci obstają przy swoich żądaniach autonomji Irlandji i pełnej gwarancji dla neutralności kraju.

Horsea, 15 sierpnia.

P.A.T. (Radio). Prasa donosi, że rezultatem sobotniej rady gabinetowej było wysłanie odpowiedzi na notę De Valery. Odpowiedź wyznacza najbliższy wtorek, jako termin rządu angielskiego dla ugody z Irlandją. Brak dotychczas bliższych szczegółów co do treści deklaracji De Valery. Z poważnego jednak źródła podają, że odpowiedź De Valery zawiera punkty niekorzystne dla dalszych rokowań. W każdym razie Irlandja swem ostatniem wystąpieniem stworzyła nowe trudności i sprawa rokowań przedstawia się obecnie inaczej, niż tego oczekiwali politycy angielscy.

Lloyd George niedawno opublikował list, który Smuts, premier południowej Afryki przed swoim powrotem do ojczyzny posłał do De Valery. List zawiera gorący apel do sinfeinistów, żeby przyjęli ofertę rządu angielskiego. Smuts wskazuje na szczęśliwe wybrnięcie z trudności, jakie nastąpiły w południowej Afryce, z ustaleniem prawo-państwowego stosunku do Anglii, z którą dominium południowo-afrykańskie 20 lat temu prowadziło krwawą wojnę orężną. Przykład południowej Afryki, pisze dalej gen. Smuts, gdzie dwie różne narodowości: angielska i holenderska znalazły sposób współżycia, powinien być miarodajnym dla sinfeinistów. Generał Smuts zaznacza, że De Valera może się znaleźć wskutek swych propozycji osamotniony na konferencji z Lloyd George'm, gdyż James Craig, premier Ulsteru zajmuje w sprawie ugody z Anglią stanowisko odmienne składające się bardziej ku propozycji angielskiej. Smuts wzywa, aby narazie rozwiązanie problemu Irlandji spoczywało na zasadach ugody ulsterskiej. Gdyby Irlandja zdradzała dalej nieprzejednane stanowisko, grozi to niebezpieczeństwem, że Ulster zdecydowałby sam o przyszej formie swego stosunku do Anglii. Byłoby to oczywiście poważną szkoda dla reszty Irlandji, połączonej z Ulsterem wspólnością interesów.

Rząd angielski zamierza wprowadzić odrębność polityczną obu tych części Irlandji, dokonywując tego w kilku etapach, z których pierwszym jest konstytucja dla południowej Irlandji i uznanie ścisłej łączności z nią Ulsterem oraz pełna jedność całej Irlandji wraz z Ulsterem. Smuts powiada dalej, że Irlandja ma obecnie przed sobą 2 alternatywy co do formy samorządu. Jedną — jest to forma republikańska, w której parlament i naród angielski nie będą miały prawa ingerować po za sprawami ogólnymi - państwową natury, drugą formą samorządu, stosowaną z pełnem powodzeniem we wszystkich częściach brytyjskiego imperjum, jest zasada dominium, która po pewnym upływie czasu miałaby być stopniowo przyznana Irlandji. Forma ta jest ideałem wolności, jest jednym z fundamentów potęgi i pomyślności całego imperjum. Premier angielski ofiaruje kompletny statut dominium dla 26 okręgów południowej Irlandji z pewnymi strategicznymi zastrzeżeniami dla niektórych miejscowości.

Irlandja stałaby się w ten sposób jednym z 17 członków angielskiego imperjum i podlegałaby nie rządowi angielskiemu wprost, lecz radzie ogólnej państwowej, której członkiem jest także Anglia.

„Książnica Polska”

Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych.
(Księgarnia pedagogiczno-naukowa).

Warszawa, Nowy-Swiat 59. Tel. 223-65, 147-62 i 115-47. Specjalność:

Książki szkolne — Książki dydaktyczne dla nauczycieli i szkolne.
Skład główny Programów szkolnych i Innych wydawnictw Ministerstwa W. R. i O. P.

Cziczeryn o polityce zagranicznej sowietów

Paryż, 15 sierpnia.

P.A.T. (Havas). „Humanite” ogłasza dzisiaj wyjaśnienia Cziczeryn o polityce zagranicznej Sowietów. Cziczeryn stwierdza, że rząd sowietcki zawsze był gotów współpracować gospodarczo z innymi krajami, ale spotykał się na tej drodze z czynnikami dezorientującymi opinię zagraniczną w stosunku do Rosji. Dalej Cziczeryn zaprzecza jakoby Moskwa miała wysłać olbrzymie sumy dla podtrzymania programu komunistycznego zagranicą. Rosja nie pragnie w żaden sposób nastawić na niepodległość innych narodów, jak naprzykład Czechosłowacja, która wyraża tego rodzaju obawy. Cziczeryn potwierdza pokojowe intencje rządu moskiewskiego, twierdząc, że póki w Moskwie będzie panował rząd bolszewicki, naśladownictwo polityki ekspansji carskiej, nie będzie miało miejsca. Cała energia rządu rosyjskiego jest obecnie skierowana w kierunku walki z głodem i podniesienia produkcji kraju.

KUPUJCIE BILETY SKARBOWE W KASACH SKARBOWYCH, URZĘDACH PODATKOWYCH I ODDZIAŁACH POLSKIEJ KRAJOW. KASY POŻYCZKOWEJ

**Ruch robotniczy.
Ruch zawodowy.**

Ze Związku robotn. miejskich. Z dniem dzisiejszym robotnicy Wydz. VIII (wodoci i kanał) oraz II (tabory miejskie) zawiesili pracę z powodu nieotrzymania płacy należnej już 15 b. m. Robotnicy innych wydziałów, np. Zdrowia, otrzymawszy zapewnienie od swych władz kierowniczych, że do dn. 20 b. m. płacę otrzymają — pracują w dalszym ciągu.

STRAJK METALOWCÓW W WARSZAWIE.

Strajk metalowców w Warszawie objął wszystkie fabryki. Strajkowi ogółem 12.500 robotników. Przebieg strajku ma charakter spokojny i poważny. Proletariat Warszawy wykażal impoującą solidarność.

Od chwili wybuchu strajku (od dn. 11 b. m.) odbyły się 2 ważne zebrania wszystkich strajkujących.

Związki chrześcijańskie (Ch. D.) i polski (N. P. R.) pod naciskiem swych członków zgodziły się współdziałać ze związkiem klasowym. W ten sposób został stworzony wspólny blok trzech związków metalowców, którego wyrazem jest wspólna komisja strajkowa (wzgl. pertraktacyjna), złożona z 35 członków, w tej liczbie 23 przedstawicieli zrzeszeń klasowych (oddział Warszawa 14, Praga-9), 7 przedstawicieli zrzeszeń polskich, 5 związku chrześcijańskiego. Powstrzymujemy się chwilowo od bliższego omówienia powyższego bloku i jego charakteru ze względu na powagę sytuacji, jednak już z góry możemy powiedzieć, że tego pomysłu nie uważamy za zupełnie szczęśliwy.

Związki chrześcijańskie, aczkolwiek w bloku udział przyjmują i pierwsze zgłosiły akces do współpracy ze związkiem klasowym, wszędzie, gdzie mogą, na ruch klasowy napadają (patrz ich komunikat w „Dziennik” i „Kurjerze Porannym” z niedzieli dn. 14.VIII r. b.)

Naogół zachowanie się chadek i komunistów w całym strajku jest bardzo podejrzane i robotnicy winni na to zwrócić baczną uwagę.

Komisja pertraktacyjna bloku odbyła dwa posiedzenia. Na ostatnim z nich, które odbyło się w niedzielę dn. 14 b. m., w lokalu Zw. zaw. rob. przemysłu metalowego (Leszno 53), ustalono dwa punkty żądań, które to żądania będą przedstawione ogólnemu zebraniu strajkujących do zatwierdzenia dziś o godz. 10 rano.

Tabela poniższa wskazuje zresztą zarobki minimalne w lipcu oraz żądane przez robotników:

Table with 3 columns: Płace minimalne w lipcu, Z rodzinną, Samotny. Rows include Rzemieślnik, Pomoc fachowa, Pomoc podwórz., Kobiety, Młodociani do 18 lat, Praktykanci 1-szy rok, 2-gi rok, 3-ci rok.

Table with 3 columns: Żądania z 75% podwyżką, Z rodzinną, Samotny. Rows include Rzemieślnik, Pomoc fachowa, Pomoc podwórzowa, Kobiety, Młodociani do 18 lat, Praktykanci 1-szy rok, 2-gi rok, 3-ci rok.

Tak się przedstawiają żądania podwyżki płac strajkujących metalowców. Każdy bezstronny człowiek przyzna, że są to wymagania zupełnie skromne: 1500 mk. dzienniej pensji dla robotnika-rzemieślnika, mającego na utrzymaniu rodzinę z pięciorga, a często z ośmiorga osób.

Zycie gospodarcze.

Przed otwarciem Giełdy zbożowo-towarowej. Wobec bliskiego terminu I Ogólnego Zebrania Giełdy Zbożowo-Towarowej Komitet Organizacyjny zawiadamia, że producenci rolni i przetwórcy produktów rolnych oraz firmy handlowe, które pragną wziąć udział w Ogólnym Zebraniu winny zapisać się na listę kandydatów na członków Giełdy, wypełniając deklarację, którą mogą otrzymać w biurze Komitetu Organizacyjnego Giełdy, w gmachu Giełdy, Królewska Nr. 14 od 1-szej do 3-ej.

Zamiejscowym firmom i producentom winny przesyłać na życzenie blankiety deklaracji postępu.

Podatek od papierów wartościowych. Celem uzyskania materiałów, mających służyć w myśl paragraf. 230 i 233 rozporządzenia z dnia 14 maja 1921 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 48 z 1921 r.) do ustalenia przy wymiarze podatku majątkowego na okres podatkowy 1921/1922 wartości akcji, udziałów, zapisów, długów, listów zastawnych, obligacji i innych papierów wartościowych, podlegających podatkowi majątkowemu, Ministerjum Skarbu zwróciło się do komitetów giełdowych o udzielenie urzędowego kursu giełdowego papierów wartościowych, notowanego na giełdach w dniu 1 stycznia 1921 r. oraz szacunku, względnie opinii co do wartości papierów, które w czasie mianodajnym nie były przedmiotem obrotów giełdowych.

Po uzyskaniu danych, Ministerjum Skarbu wyda na ich zasadzie stosownie do wymagań wspomnianych przepisów rozporządzenia z dnia 14 maja 1921 r. w przedmiocie podatkowym zajęty przygotowaniem materiałów do wymiaru podatku majątkowego, wskazówki, w jaki sposób dokonywać należy szacunku papierów wartościowych, będących przedmiotem wspomnianego podatku.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20°2, najniższa 9°8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, ciepło, na północno-Polski miejscami jeszcze opady, słabe wiatry lokalne.

Cukier. W dniu 16 b. m. punkty sprzedaży W. Z. i prywatne rozpoczynają sprzedaż cukru bia-

łego na kupon Nr. 6 karty żywnościowej z okresu 127 w ilości 1 funta na kupon za Mk. 39.

Zjazd dziennikarzy pol. we Lwowie. Udział w zjeździe Delegatów Syndykatów Dziennikarzy i Towarzystw pokrewnych, mających się odbyć we Lwowie od 23-26 września b. r., zgłosiło dotychczas 14 zrzeszeń dziennikarskich, a między tymi i Syndykat Dziennikarzy Pomorskich. Nadto zapowiada swój przyjazd w charakterze prywatnym wielu dziennikarzy. Komitet zjazdu wobec wielkiego braku pomieszczeń we Lwowie, a zwłaszcza w owym czasie, gdy ma się odbyć tutaj także otwarcie „Targów wschodnich”, może zapewnić pomieszczenie jedynie tylko pp. delegatom.

Komitet zjazdu (Lwów, Akademicka 13, Kasympo i Kolo Lit.-Art.) prosi wszystkie zrzeszenia dziennikarskie, aby w nieprzekraczalnym terminie do 30 b. m. nadesłali mu informacje, żądane pismem z dn. 27 lipca r. b.

WYPADKI.

Złodziej w roli elektrotechnika. Od pewnego czasu w przynajmniej dwóch dzielnicach miasta grasuje pomysłowy złodziej. Obchodzi on domy i gdy ujrzy na drzwiach kartkę z napisem „dzwonek nie dzwoni”, lub „dzwonek zepsuty”, proponuje natychmiastową naprawę dzwonka. Jeżeli w mieszkaniu jest sama służąca, wówczas „elektrotechnik” poleca jej trzymać w przedpokoju odłączone umyślnie dwa końce przewodników, ostrzegając, że jeżeli puści, to nastąpi krótkie spięcie i pożar. Wtedy „elektrotechnik” udaje się do dalszych pokoiów, celem jakoby sprawdzenia linii i wówczas kradmie małe a cenne przedmioty, leżące zazwyczaj na biurku, komodzie, nocnej szafce lub kredensie. Dokonałszy faktycznie naprawy dzwonka, złodziej oświadcza, że po zapłacie przyjdzie gdy państwo wróci i oczywiście więcej się już nie pokazuje. Ostatnio okradziono w ten sposób z gotówki i biżuterii na sumę 65,000 mk. Konstantego Szymańskiego przy ul. Kruczej nr. 13. Wobec powyższego należy zwracać uwagę na przygodnych naprawczych dzwonków.

Zabójstwo w Józefowie. Wobec częstych i zuchwałych kradzieży oraz nocnych napadów rabunkowych na leśniczka, właściciel pensjonatu w Józefowie (gm. Palenica) 50-letni Stanisław Królkowski nie ufając stróżom nocnym, sam nocną porą czuwał nad swoim i lokatorów jego dobytkiem. Noc wczorajszą Królkowski, będąc na podwórzu swej posiadłości, został ugodzony kulami rewolwerowymi danymi przez usiłujących zapewne zakraść się złoczyńców. Królkowski poniósł śmierć na miejscu. Zabójcy oczywiście zbiegli.

W areście. Przebywający w areście centralnym przy ul. Dąbrowskiej Nr. 7 więzień, 28-letni Stanisław Dąbrowski usiłował skrocić swe meki za pomocą targnięcia się na życie. W tym celu Dąbrowski powiesił się na szelkach, unocowanych do kraty w oknie. Będący na warcie do-

zorca więzienny, spostrzegłszy wiszącego, natychmiast celem otworzył i zdjął desperata. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności, postawił Dąbrowskiego na miejscu.

Pożar. W domu Nr. 80 przy ul. Pawiej wynikił pożar, gdzie spaliły się sypialnie i komórki. Komie i pożary uretowane. Pożar ugasiła straż ogniowa z I i IV oddziału. Straty znaczne.

Podczas manewrowania pociągów. Na 6-ym posterunku przy stacji głównej towarowej podczas manewrowania pociągów, wskutek nieostrożności maszynisty, zostały rozbite 23 wagony nalożone różnymi towarami. Wypadku z ludźmi jak również przemyw w ruchu osobowym nie było.

Samobójstwo polejanta. W domu Nr. 3 przy ul. Malarskiej, w mieszkaniu własnym wystąpił z rewolweru w celu samobójczym posterunkowy 18 komisariatu, 26-letni Kazimierz Rosołowski. Kula utkwiła w okolicy prawej skroni. Desperata w stanie ciężkim przewieziono Pogotowiu do szpitala Św. Ducha. Przyczyna rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

Wypadek na wysejkach. Podczas wyścigów w kłostów na Dynasach w biegu amerykańskim, skutkiem nieostrożnej jazdy, spadł z rowerów i potknął się następujący cyklista: Franciszek Szymczak, Marjan Koros i Franciszek Bardziński. Dyżurnicy na Dynasach lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowanych na miejscu.

Za uratowanie tonącego. 1.000 mk. nagrody udzielił komendant policji Stefanowi Dobrzałowski, posterunkowemu komisariatu wodnego — za roztrąpność i sprawność, dzięki czemu uratował tonącego samobójcę.

W przystępie obłędu. Przy ul. Ciepłej Nr. 13, w mieszkaniu przy szkole policyjnej aspirant Centnarowski w przystępie obłędu wyrzucił z rewolweru do matki swej, 70-letniej Heleny, raniąc ją w prawą nogę. Pogotowie przewiezło staruszkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Aspiranta Centnarowskiego umieszczono w szpitalu Św. Jana Bożego.

Milijonowa kradzież. Z mieszkania Stefana Dziadkowskiego przy ul. Dobrej Nr. 9, za pomocą włamania, skradziono 700 dolarów, biżuterję i inne rzeczy na ogólną sumę 3 milionów mk.

Okradziony podczas snu. Aron Lewin z Siemiatycz, będąc zmęczony, zasnął się złodziej przed domem Nr. 37 przy ul. Stalowej. Obudziwszy się, Lewin spostrzegł brak 60 dolarów, 4.000 mk. i 2 sztykarty na wyjazd do Ameryki.

Świętokradstwo. We wsi Pludy (gm. Jabłonna), za pomocą wyjęcia szyby dostali się złodzieje do zakrystii przy kościele i skradli komizę, nakrycie piuszone i 4 funty świece.

Teatr i Muzyka.

Polski — dziś „Bohater i Żołnierz” Sławka Mały — dziś „Oma zona Siobobodnego”. Teatr żołnierski „Polonia”, Jaana Nr. 2, „Placówka i Smieszek”, malomita operetka Offenbacha i część 2-ga, koncertowo-humorystyczna. Początek przedstawienia o godz. 8-ej wiecz. Lże i cieżkie miejsce zarezerwowane dla publiczności cywilnej.

Miejska Szkoła Rzemieślnicza im. M. KONARSKIEGO. Zapisy 25 sierpnia. Wydziały: Elektrotechniczny i Ślusarsko-mechaniczny. Warunki przyjęcia: Wiek lat 14. 5 oddziałów szkoły początkowej.

Plandeki nieprzemakalne fartuchy dla robotników i t. p. poleca istniejąca od r. 1893 fabryka N. ZEMSZ w Warszawie, Chłodna 38, tel. 29-86 (dawnie Grzybowska 16). Uwaga! Specjalne plandeki (brezenty) do sanochodów koloru zielonego. Przyjmujemy wszelkie tkaniny do impregnacji. Mąkę pszenną i żytnią ze składu na worki i wagonowo poleca L. RYCHTER Elekoralna Nr. 6. Telefon 105-74.

„ZRODŁO POLSKIE” Jan Grodzieński i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66, 244-86, 251-96. Gdańsk, Stadtgraben 17, tel. 34-80. Sprzedaż na wagony.

KOLONJALNE to wary, cukry, czekolady; kooperatywom, sklepom najtaniej poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, telefon 231-66.

MAKA, RYZ, KASZE FASOLE GROCHNY, na worki i pudła „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

WYDŁA do prania i toaletowe po cenach fabrycznych poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

SMARY, OLEJE, POKOST na beczki poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

GWOZDZIE, KOSY, SIERY, młotki, babki, grabie, łopaty, lemiesz, odkładnice, wyroby żelazne poleca „Zródło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE Budynki i Dachy. Z dobrego piasku, który zwykle leży jako nieużytek, można (z domieszką cementu) stać wiać ciepłe, suche i zdrowe budynki i pokrywać dachy mocniej i o wiele taniej, niż z różnych innych materiałów. Każdy może u siebie na miejscu (dla siebie lub na sprzedaż — z dużym zyskiem) wyrobić ten najpraktyczniejszy dzisiaj materiał budowlany na naszych bardzo niekosztownych maszynach i formach. Robota nadzwyczaj łatwa i prosta. Instruktor nasz wyuczy prostego robotnika w 2 dni. Firma nasza otrzymała za ten dział kilkanaście medali z różnych wystaw, setki poważnych świadectw i podziękowań, z których część z adresami wysyła na żądanie. W szczególności polecamy maszyny i formy do wyrobu z piasku i cementu: Cegły i pustaków (najtańsze i najtrwalsze mury-ciepłe, suche i zdrowe), Dachówki (która nie przecieka, nie przewiewa, nie lasuje się i wiatr jej nie zerwie), Cembrowiny studziennej (najtrwalsza studnia, najlepsza woda), Rur wszelkich, Sączków (tańszych znacznie od glinianych), Słupów ogrodzeniowych (nie gnijących w ziemi, wprost wiecznych, czyli też najtańszych), Ziobów, Koryt, Płyt i t. p. Z powodu że cement teraz stanął wyroby te kalkulują się jeszcze taniej. Szczególnie mury z pustaków i dachówka. Ta ostatnia w niektórych okolicach wypada taniej nawet od pokrycia słomą. — Objasnienia darmo. — Uprasza się o obejrzenie stałej wystawy. J. ZABOKRZECKI i S-ka Warszawa, ul. Czackiego 9 (dawnie Włodzimierska).

Swierzbę i swędzenie skóry usuwa w ciągu 5 dni „Krem Mukuna”. 1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła. 2) nie oblepia się po ciele — nie zawierając części stałych. 3) wchłania się całkowicie w skórę, jak gliceryna. 4) posiada miły zapach. Apteka J. WEROCZEGO ul. Furmańska 19. Żądać wszędzie. 8728

Pot i niemłą woń z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany „SUDORYN” w pudełkach z sitkiem wyr. farmac. labor. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ważne dla Ziemi i Kólek Rolniczych. Przyjmujemy zamówienia na dostawę zboża siewnego żyta i pszenicy w każdej ilości, jak również dostarczamy na zlecenie nowozy sztuczne: super fosfat żuźle Thomasa, saletrę, mączkę kostną. DOM HANDLOWY Import Ekspert wszelkich ziemio-plodów oraz zbóż i nasion. Warszawa, Kopernika 23, telefon 251-05.

Dr. I. Wapiński b. ordynator kliniki szpit. św. Łazarza, chor. skórne i weneryczne od 5-8. Królewska 41. Tel. 9-42.

Dr. Leszczyński Marszałkowska 142, telef. 127-25 B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Choroby wener., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

WYDŁA GLICERYNOWE WŁÓDZIMIERSKIEGO ŻADAJ WSZĘDZIE, TEL. 153-14.

OGŁOSZENIA DROGNE.

Nauka bez pomocy nauczyciela. Matematyka, Łacina, Literatura polska. Wydawnictwo WAJNERA, Bielańska 5 (1-sze piętro front). Na żądanie katalog.

300 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści”. Złota 16.

Biżuterię złoto, srebro zegarki kupuje oraz sprzedaje okazjnie. Najkorzystniej, bo w podwórzu, parter. Chmielna 34-12.

OKULARY, binokle, przerywały wy, najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akt”, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Wielka wyprzedaż garniturów męskich, pań i obuwia, ceny konkurencyjne Chmielna 49 m. 5.

Portret z fotografii: Olejny ma rek 600, kredkowy 400. Sienna 18 Płatek.

PAPIER gazety, księgi buchaltaryjne, kopjały, odcinki kupuje. Chmielna 47A-9.

Tygodniowe pismo socjalistyczne „TRYBUNA” od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówni, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby. Ukazał się Nr. 31 i zawiera: Od Redakcji. St. Posner. Ośmiany Kongres P. P. S. Renner Karol. Demokracja a system Rad. S. Tajfuni. Robotnik. Jan Jaurès. Oficerowie a organizacja robotnicza. Izzykowski K. Dobre wiersze. W. Elektrowicz. Zagadnienia ruchu klasowego w związkach zawodowych muzycznych. E. Garlicki. Ważna Placówka K. Irzykowski. Fajka pokoju. Władomości gospodarcze. Książki i wydawnictwa.